



winiarz

ZIEŁONOGÓRSKI

PISMO PLANTATORÓW WINOROŚLI I PRODUCENTÓW WINA · NR 34 · WRZESIEŃ 2009

Rzeźba św. Urbana,
patrona winiarzy,
na winnicy "Cantina"
Karoliny i Mariusza
Pacholaków



Mirosław Kuleba

Winny Prezydent

Winobranie było zawsze świętem i radością obywateli naszego miasta, od tych maluczkich, którym ciężki trud z rzadka pozwalał na wieczorną kwaterkę wina za sześć srebrnych groszy, po tuzy wielkiego przemysłu, właściciele fabryk włókienniczych, odlewni żeliwa i wytwórni winiaków, którzy jak jeden mąż uprawiali własne winnice i sami tłoczyli wino. To święto wchodziło do każdego domu i każdej rodziny - pracując nad topografią zielonogórskich winnic odkrywam to ze zdumieniem bowiem każdy budynek tego miasta naznaczony jest jego genius loci, winną pieczęcią, a sprawy wina wplatały się tak czy inaczej w losy żyjących tu ludzi. Domy wyrastały z dawnych winnic i na umarłych winnicach spoczęły minione pokolenia. Nawet dzisiaj, gdy na skinienie ręki ekonomicznego prymitywa i doktrynera z profesorskim tytułem legł w gruzach cały miejscowy przemysł wraz z unikalną, największą w dziejach miasta winiarnią, dzieci ciągle przychodzą na świat w szpitalu zbudowanym pośród winnic rewiru Rohrbusch, a nasza ostatnia wędrówka powiedzie nas ku zapomnianym winnicom okalającym niegdyś wrocławski trakt.

Bieg spraw w mieście każdego roku nieuchronnie zmierzał ku tym wyjątkowym dniom wrześniowym bądź październikowym, ogłaszanych o świcie godzinnym biciem we wszystkie kościelne dzwony. Rozpoczęły święto wyróżniające Zieloną Górę spośród wszystkich śląskich miast. Tak było jeszcze do niedawna, i nawet kiedy zaprzestano bicia w dzwony i tłoczenia wina z własnych winnic pozostała nam pamiątka z przeszłości - święto Winobrania, tylko tutaj, tylko u nas. Zanim służalcy nie napiętnowali miasta festiwalem sowieckiej *piesni i pliaski*, w całej Polsce każdy wiedział: „Zielona Góra to tam gdzie jest Winobranie”. Nie wagony z Zastalu, ani zgrzeblarki z Falubazu czy wełniane tkaniny z Polskiej Wełny określały naszą tożsamość, tylko wino (niech mu pamięć łaskawą będzie, choć to niełatwe) i Winobranie. Tak było, tak jest i tak będzie. Przelotne zjawisko w postaci prezydenta miasta, dla którego tradycja sięgająca 1150 roku jest tylko godnym lekceważenia niewczesnym sentymentem, też tego nie zniweczy.

Ciąg dalszy na stronie 2

W galerii ludzi, którym z woli mieszkańców przypadł zaszczyt kierowania sprawami miasta, obecny prezydent Janusz Kubicki zapewnił sobie miejsce absolutnie wyjątkowe. Na tle burmistrzów, których długi szereg przypomina gromadzone przez wieki puchary do wina z poczerńiałego srebra, lśni niczym *granionyj stakan* z grubo rżniętego kryształu. Otóż Janusz Kubicki wynalazł winobranie w Zielonej Górze - bez Zielonej Góry.

Po cóż mają organizować Święto Winobrania wspólnymi siłami mieszkańcy miasta, skoro mogą to zrobić zaprzyjaźnieni biznesmeni skądinąd. Po co mieliby zarobić miejscowi kupcy i restauratorzy - my z całej Polski ściągamy handlarzy tandetą, chińczyką i piwem! Co tam miejscowi winiarze, ten winiarski plankton - sprowadzimy sobie wino skąd zechcemy, z Bordeaux i Niemiec, jak triumfowała niedawno pani wiceprezydent. I zawsze znajdzie się jakiś jeden z drugim dyżurny miejscowy gorliwy wielbiciel wszystkich, jak leci, prezydentów, który pokaże przyjezdnym, że miasto spływa winem słodkim jak riesling. I będą rosyjskie czastuszki; to nic nie szkodzi, że Mała Moskwa znów stała się Legnicą.

Mieliśmy Winogronową Panią Prezydent, dzięki której winiarstwo powróciło jako najważniejszy składnik tożsamości miasta, teraz mamy Winnego Prezydenta. Tylko że głowa takiego miasta jak Zielona Góra powinna trochę znać się na winie. Wiedzieć przynajmniej tyle, że nie warto płacić po 40 złotych za butelkę najtańszego liebfrauenmilch, sprowadzanego z Niemiec po 70 eurocentów za litr. Ostrożnie, panie prezydencie, kadź z winem to wyzwanie dla tęgiej głowy.

Zielona Góra, 28 sierpnia 2009 r.

**Zielonogórskie Stowarzyszenie
Winiarskie**
ul. Stary Rynek 1
65-067 Zielona Góra

Pan Janusz Kubicki
Prezydent Miasta
Zielona Góra

Zielonogórskie Stowarzyszenie Winiarskie, reprezentujące zrzeszonych w nim miłośników kultury i tradycji winiarskiej, w tym także właścicieli winnic: „U Michała” Zygmunta Prętkowskiego, „Na Leśnej Polanie” Małgorzaty i Jarosława Lewandowskich, „Miłosz” Marty Pohrebny i Krzysztofa Fedorowicza, „Cantina” Karoliny i Mariusza Pacholaków, „Julia” Małgorzaty i Romana Gradów, „Winiarka.pl” Joanny i Marcina Moszkowiczów, „Rodzinna” Zdzisława Żelaznego, „Solera” Ewy Pasiciel, „Equus” Jowity Banek i Łukasza Chrostowskiego, „Senator” Agnieszki Kowalczyk i Marka Senatorsa oraz „Winnica Św. Jadwigi” Mirosława Kuleby, przedstawia następujące stanowisko:

Winiarze zielonogórscy, członkowie ZSW, odmawiają wzięcia udziału w Dniach Zielonej Góry Winobranie 2009, organizowanych przez firmę ASPE przy pomocy finansowej Prezydenta Miasta Zielonej Góry Janusza Kubickiego, na warunkach zaproponowanych nam podczas spotkania z Prezydentem w dniu 24 sierpnia 2009 r. w Urzędzie Miasta Zielona Góra.

Przedstawiony przez Prezydenta kosztorys organizacji strefy winiarskiej budzi głębokie wątpliwości co do prawidłowości wydatkowania środków publicznych, a w szczególności - dodatkowej kwoty zatwierdzonej przez Radę Miasta na podniesienie atrakcyjności strefy winiarskiej i wzbogacenie elementów tradycji oraz promocji winiarstwa. Zgodnie z przedstawionymi informacjami, olbrzymie środki finansowe przeznaczone są tam na pokrycie kosztów ogólnych organizatora takich jak: ochrona, oświetlenie czy zapewnienie toalet. Nie przewidziano natomiast wystarczających środków na wypełnienie Winobrania treścią najważniejszą, czyli możliwością pełnego zaprezentowania wyrobów i osiągnięć lokalnych winiarzy.

Z przykrością stwierdzamy, że na spotkaniu z nami Pan Prezydent postawił się w roli rzecznika firmy ASPE, a nie mediatora konfliktu. Wielokrotnie powtarzane przez Prezydenta słowa: „jak nie wiadomo o co chodzi, to tylko o pieniądze”, oddają chyba istotę braku możliwości porozumienia. Nam w tym sporze chodzi głównie o takie wartości, jak szacunek do tradycji, historii, oraz lojalność wobec mieszkańców Miasta.

Zielonogórscy winiarze, których reprezentujemy, nie będą swoją osobą firmowali takiego kształtu Winobrania, jaki po raz kolejny szykuje zielonogórczanom firma ASPE za Pańskim przyzwoleniem. Wyrażamy ogromny żal z powodu zaistniałej sytuacji wobec mieszkańców miasta i gości Winobrania. Podtrzymujemy swoje wcześniejsze zaproszenie, oczekujemy ich w tym czasie w naszych winnicach.

Zielonogórskie Stowarzyszenie Winiarskie



Prezydent Zielonej Góry Janusz Kubicki

fot.P.Karwowski



LOGISTIK • INFORMATION • TRANSPORT

"LIT-LOGISTIC-INFORMATION-TRANSPORTE POLSKA" Sp. z o.o.

Aleja Zjednoczenia 102

65-120 ZIELONA GÓRA

Telefon: +48 68/ 45848-70

Fax: +48 68/ 45848-80

E-Mail: spedycja@lit.de

Internet: <http://www.lit.de>

wspiera

**Zielonogórskie Stowarzyszenie
Winiarskie**

aspeBRANIE w Zielonej Górze

Przytoczony obok list do prezydenta miasta Janusza Kubickiego wymaga krótkiego wyjaśnienia. Chcemy, aby mieszkańcy Zielonej Góry poznali fakty i sami wyrobili sobie osąd w tej sprawie.

Na spotkaniu z właścicielami zielonogórskich winnic prezydent Kubicki przedstawił nam w obecności dziennikarzy budżet tzw. „miasteczka winiarskiego”. Podane kwoty wprawiły nas w zdumienie. Koszty, jakie organizator winobrania poznańska firma Aspe miałyby rzekomo ponieść na dziesięć stoisk dla winiarzy, zostały określone na astronomiczną (z księżycą wziętą) kwotę 320 tysięcy zł. Prezydent występując z niebywałą elokwencją i swadą w roli rzeczniaka firmy, która wszak została wynajęta przez miasto jako usługodawca, przekonywał zaproszonych gości jakiego dostępują dobrodziejstwa: każda z winnic rzekomo otrzymywała gratis „pakiet” wartości ponad 10 tysięcy zł.

Pomijając kwestię, czy godzi się prezydentowi miasta tak usłużnie reprezentować interes prywatnej firmy, zamiast występować raczej w roli rzeczniaka interesu społecznego, podane kwoty wzbudziły nasze najgłębsze wątpliwości. Oto kilka przykładów.

Koszt udostępnienia stoiska dla winiarza został przez Aspe wyceniony na 4,5 tys. zł. „Tyle Aspe straci, bo wam oddaje za darmo, a mogłaby wynająć odpłatnie. I tyle samo zyskuje winiarz” - przekonywał prezydent.

Przemilczał jednak, że miasto wydało na zbudowanie tych stylowych „domków” 130 tysięcy zł. I zrobiło je po to, aby winiarze mieli gdzie serwować wino promując Zieloną Górę jako stolicę winiarskiego regionu. Dlaczego Aspe stała się dysponentem tych domków i miejsca przy ratuszu, gdzie domki miały stanąć, tego prezydent nie uznał za stosowne wyjaśnić.

Na 2800 zł Aspe ustami prezydenta Kubickiego wyceniła zamieszczenie reklamy winnicy w informatorze winobraniowym. Od razu podziękowaliśmy za to dobrodziejstwo, bo wydało się bardzo kosztowne, chociaż znowu gratis. Otóż za niewiele większą otrzymaną od miasta kwotę wydajemy trzy numery „Winiarza Zielonogórskiego”, pisma promującego winiarskie tradycje regionu. Niestety, szczodrości miasta wystarczyło w tym roku tylko na trzy numery. Na przygotowaną do druku „Topografię winnic i obiektów winiarskich Zielonej Góry”, przywracającą świadomości mieszkańców nieznaną w istocie sferę historii miasta, magistrat zdołał wysupłać ledwo 3000 zł, co oczywiście druk książki skutecznie uniemożliwia. A kiedy pani prezydent Bożena Ronowicz przeznaczyła 18 tysięcy zł na „Bibliografię zielonogórskiego winiarstwa”, fundamentalne opracowanie zawierające 8000 haseł, które zostało uznane na ubiegłorocznym Światowym Kongresie Winorośli i Wina w Weronie za jedną z dwóch najważniejszych winiarskich bibliografii regionalnych na świecie - usilnie szukano sposobu, aby dysponentkę tej kwoty „rozliczyć” za niegospodarność. Zapewne w ramach dbałości o winiarskie tradycje miasta.

Na 5000 zł tandem Kubicki-Aspe wycenił usługi scenografa „miasteczka winiarskiego”. Uznaliśmy, że to drogo jak za umajenie budek winną łożą, skoro wcześniej kwotę 2500 zł Aspe zaproponowała nam na pokrycie wszystkich kosztów organizacji ogólnopolskiego konkursu win.

Kolejne 5000 zł miał nas kosztować „koordynator” miasteczka. Naszym zdaniem 5 tysięcy przez 7 dni powinien zarobić być może pan Mariusz Woźniak, który z takim oddaniem dba o promocję naszego miasta, a pan koordynator - niekoniecznie.

Ponad 60 tysięcy Aspe policzyła sobie za ochronę naszych dziesięciu straganów. Ale my przecież wiemy, że ochrona całego Winobrania i Jarmarku Winobraniowego, zorganizowana nie tak dawno na podstawie wytycznych policji przez miejską spółkę Centrum Biznesu, kosztowała 40 tysięcy plus VAT.

Kilkadziesiąt tysięcy miało kosztować oświetlenie „miasteczka”. Można się domyślać, że gdyby nie konieczność zapewnienia światła dla winiarzy - aby nie rozlewali wina w ciemno, Aspe wyłączyłaby na czas Winobrania dopływ prądu w okolicy ratusza i magistrat drzemałaby sobie w błogim mroku.

I tak dalej, tych bzdur było więcej. Pięć tysięcy za toalety ustawione w pobliżu „miasteczka”. Ale dlaczego to winiarze mieliby dbać o potrzeby fizjologiczne winobraniowych gości - tego już nam pan prezydent nie wyjaśnił.

Okazało się zatem, że „miasteczko winiarskie” będzie kosztować Aspe 320 tysięcy zł. Jest oczywiste, dlaczego firma zgłasza już na tym etapie taką kwotę: po to, aby otrzymać sankcję na jej rozliczenie w ramach 500 tysięcy przyznanych przez miasto na organizację Winobrania.

A my przecież wiemy, ile kosztowało „miasteczko winiarskie” w wersji zrealizowanej w swoim czasie przez Centrum Biznesu, kiedy jeszcze winiarze częstowali winem w wielkim namiocie zwanym „Bachusową Karczmą”, zarządzanym przez Zbigniewa Tchórzewskiego: „Budżet Bachusowej Karczmy wyniósł 180 tysięcy - poinformował nas były szef Centrum Biznesu, Adam Ruszczyński. - I mieliśmy codziennie koncert gwiazd estrady, jak „Wilki” czy „Mysłowicz”. A sam jarmark to milionowe dochody”.

Horrendalne koszty imprezy promowane przez prezydenta Kubickiego skłoniły nas do interwencji u radnych. Zapytany w tej kwestii prezydent nie znalazł w sobie tyle odwagi co na spotkaniu z nami, aby odpowiedzieć; w jego imieniu informację przekazał pan Kaliszuk. Przedstawił jednak Radzie Miasta wyliczenie opiewające na... 90 tysięcy zł!

Wszystko to utwierdziło nas w przekonaniu, że obecność naszych winnic na Winobranii miała służyć jako przykrywką dla niejasnych powiązań finansowych między Aspe i magistratem. Mieliśmy spełnić rolę winogronowego listka figowego dla transakcji, której szczegóły pozostaną ukryte dla opinii publicznej - tak jak rozliczenie organizacji dwóch poprzednich Winobrań.

Uczciwość nie pozwalała nam „firmować” swoimi nazwiskami takiego proceduru. To kwestia zasad. Owszem, wśród właścicieli winnic znaleźli się tacy, którzy tego dylematu nie mieli. To kwestia sumienia. Niektórych udało się tanio kupić. To kwestia klasy.

My, winiarze, nie wiemy, co jest przyczyną niezdrowej atencji jaką darzy prezydent miasta firmę organizującą już trzeci raz Winobranie. Może powodem jest fakt, że owa firma przygarnęła na etat najbliższego współpracownika i kolegę pana Kubickiego, byłego wiceprezydenta Zielonej Góry Mariusza Woźniaka, kiedy ten uznał za najwygodniejsze zniknąć na jakiś czas z życia publicznego. Nie wiemy, dlaczego miasto zamiast zarabiać za pośrednictwem miejskich spółek na Winobranii, jak to było w czasie prezydentury pani Bożeny Ronowicz, dopłaca do imprezy 500 tysięcy zł i rezygnuje z milionowych zysków z Jarmarku Winobraniowego na rzecz prywatnej firmy, która pewnie już się przymierza do prowadzenia przyszłorocznej kampanii wyborczej pana prezydenta. Nie wiemy, dlaczego w organizacji święta nie bierze udziału żadna z miejskich spółek. Nie wiemy, chociaż wszyscy się domyślamy. I nie chcemy do tego przykładzić ręki.

Stawiamy te pytania publicznie i oczekujemy publicznej odpowiedzi, bo o publiczne pieniądze tu chodzi. Uczciwość naszych kontrahentów i całkowita jawność wszelkich kwestii finansowych jest warunkiem naszego uczestnictwa w Winobranii, teraz i w przyszłości.

Właściciele winnic zrzeszeni w Zielonogórskim Stowarzyszeniu Winiarskim i Lubuskiej Apelacji Winiarskiej w Zielonej Górze



Strefa winiarska firmy Aspe, Winobranie 2007

W czasach PRL-u Kresy były tematem tabu. Dziś pisze się o nich więcej, ale o winiarskich tradycjach Podola i Pokucia wiemy nadal bardzo mało. A przecież niemal połowa repatriantów, którzy zasiedlili po wojnie okolice Zielonej Góry, pochodziła z tamtych właśnie stron, zaś Grzegorz Zarugiewicz, właściciel wzorcowej winnicy w Wierzchniakowcach nad Dniestrem, rozwijał zielonogórskie winiarstwo. Przedwojenne winobrania w Zaleszczykach opisywane były w ówczesnej prasie i miały bogatą ikonografię. Przypomnijmy jak wyglądały.

Kresowe Winobrania



WRZESIEŃ 1937



TURYSTYKA



Wino-
branie
w Zale-
szczykach

Opracował Przemysław Karwowski

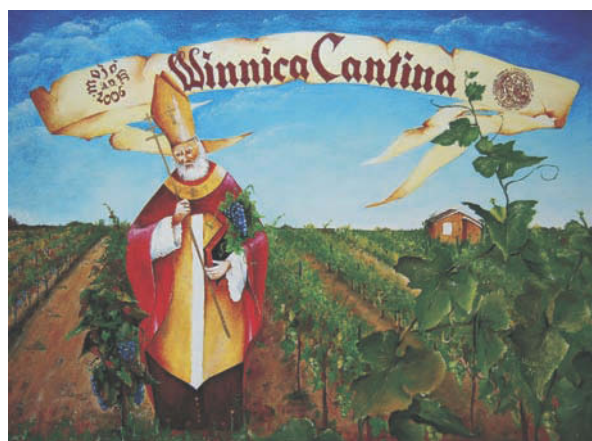
Wykorzystano ilustracje z pism:
„Turystyka” nr 9/1936 i nr 9/1937,
„Ilustracja Polska” nr 40/1936,
„Owocobranie” 39/1936.

Lubuskie Dni Otwartych Winnic

5-13 września

Szanowni sympatycy winiarstwa.

Za nami trudne decyzje. Pragnęliśmy spotkać się z Wami podczas Dni Zielonej Góry - Winobranie 2009. Solidarnie i konsekwentnie dążyliśmy do celu. Cóż, podejście firmy ASPE, organizatora Winobrania 2009 do ważnych dla nas kwestii związanych z przedstawieniem tradycji winiarstwa naszego regionu okazało się rozbieżne z wizją nad jaką pracowaliśmy od miesięcy. Pragniemy poinformować, że stworzyliśmy możliwość spotkania z nami na winnicach. Wobec mieszkańców miasta i gości Winobrania wyrażamy ogromny żal z powodu zaistniałej sytuacji. Podtrzymujemy wcześniejsze zaproszenie i czekamy na sympatyków winiarstwa w naszych otwartych winnicach. Przedstawiamy winnice biorące udział w tym przedsięwzięciu.



Winnica położona jest w niewielkiej miejscowości Mozów oddalonej o 2km od Sulechowa (jadąc drogą nr 278 w kierunku Krosna Odrzańskiego).

W 2006 roku Karolina i Mariusz Pacholak rozpoczęli zakładanie winnicy, a rok później systematyczne nasadzenia. Obecnie na 1,5 hektarowym areale rośnie 4000 krzewów. Wśród nich znajdują się odmiany przerobowe m.in.: Riesling, Pinot Gris, Rondo, Regent, Dornfelder oraz odmiany deserowe np.: Muscat Blue, Swenson Red, Festivee, Palatina.

W przyszłości właściciele planują kolejne nasadzenia i osiedlenie się na terenie winnicy, gdzie zostanie wybudowana mała winiarnia z piwnicą na degustację i leżakowanie wina.

Choć winnica jest młoda, właściciele wytwarzają wina gronowe i owocowe od 9 lat, zdobywając nagrody na wielu konkursach. Winnicę nagrodzono Pucharem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi za najciekawszą promocję regionu na VIII Euroregionalnych Targach Agroturystyki i Kultury.

Zapraszamy osoby prywatne i grupy zorganizowane na: zwiedzanie winnicy, imprezy integracyjne, biesiadowanie przy ognisku. Służymy także naszym doradztwem w zakresie przygotowania ziemi pod zasadzenia, doboru odmian, prowadzenia i pielęgnacji winorośli.

Zainteresowane osoby prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny lub e-mailowy.

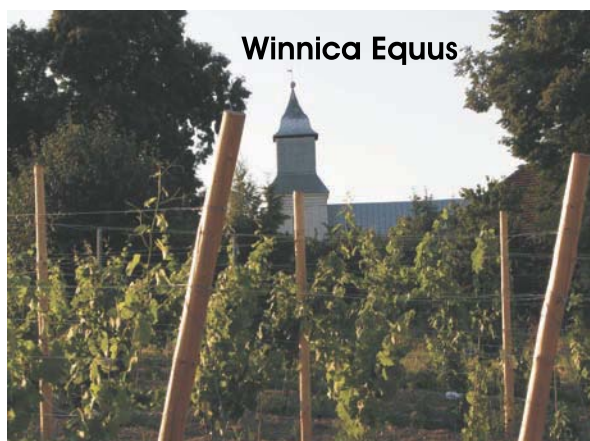
Kontakt:

Karolina Pacholak: 0695657069

Mariusz Pacholak: 0691914849

www.winnicacantina.pl

winnica@winnicacantina.pl



Winnicę Equus założyli Jowita Banek i Łukasz Chrostowski, we wsi Mierzęcín, w północnej części województwa lubuskiego. Zajmuje ona łagodne wyniesienie terenu o wystawie południowo-wschodniej, na wysokości 60 m n.p.m. Jej powierzchnia to obecnie 0,4 ha. Nasadzenia pochodzą z 2006, 2007 i 2008 roku. W naszej winnicy uprawiamy 3 główne odmiany: Pinot Noir, Pinot Gris i Kernling. Skład odmian uzupełniają niewielkie ilości: Chardonnay, Riesling, Johanniter, Traminer, Rondo i Regent.

Specyficzny klimat tego regionu, niemal identyczny jak w okolicach Zielonej Góry, sprawia, że lata są zazwyczaj gorące i suche, a zimy łagodne. W związku z długim sezonem wegetacyjnym, trwającym zazwyczaj do połowy listopada, jest możliwa uprawa późnych i wymagających odmian winorośli. Naszym celem jest produkcja win wysokiej jakości. Nasz Regent 2008 zajął 1 miejsce w konkursie win na odbywającym się we Wrocławiu Święcie Polskiego Wina w kategorii wina czerwone młode. Z sezonu 2008 świetnie zapowiadają się również Pinot Noir i Pinot Gris. Opisy naszych win można znaleźć w Katalogu Polskich Win Gronowych Polskie Wina, www.polskiewina.com.pl.

W przyszłości planujemy sprzedaż wina, przygotowanie miejsc do degustacji i rozbudowę bazy noclegowej.

Adres:

Mierzęcín 17,

66-520 Dobiegniew

tel. 504-286-758

www.winnicaequus.pl

e-mail: lukasz.chrostowski@gmail.com



Winnica „Julia” w Starym Kisielinie, wsi pięknie położonej wśród wzgórz pokrytych malowniczymi lasami powstała w 2003 roku, na terenie dawnych plantacji winorośli.

Właściciele Małgorzata i Roman Grad z rodziną spędzają tu czas na pracy oraz odpoczynku przy lampce wina w otoczeniu bujnie owocujących krzewów winorośli. Tym uczuciem chcemy podzielić się z gośćmi, którzy mają ochotę nas odwiedzić. Zaprezentujemy 2 arową plantację, na której rośnie ponad tysiąc krzewów winnej latorośli szlachetnych odmian. Mają tu swoje miejsce także stare szczepy winorośli pozyskane z dawnych zielonogórskich rewirów winiarskich. Na terenie winnicy zbudowano, nawiązującą wyglądem do dawnych nabetów winiarskich, dużą drewnianą altanę z wieżyczką widokową. Tu właśnie, w cieniu otaczających obiekt wysokich brzoź odbywają się spotkania z winiarską tradycją. Poza zwiedzaniem winnicy oferujemy biesiadę w altanie (do 50 osób), porady i szkolenia w zakresie uprawy winorośli i produkcji wina. Zapraszamy na pokazy tłoczenia winogron, prezentacje historii miejscowych tradycji winiarskich, oraz omówienie cyklu prac na winnicy. Wkrótce otwarty zostanie tu sklep z winami, pamiątkami, akcesoriami winiarskimi oraz produktami regionalnymi.

„To zdumiewające, że w odległości zaledwie 5 km od centrum miasta udało wam się stworzyć taką enklawę spokoju – mały winny raj” – stwierdzili odwiedzający „Julie” w czerwcu tego roku, znamienicy winiarze z francuskiego regionu Beaujolais. Czy mają rację, sprawdzić trzeba osobiście.

Prosimy o wcześniejsze ustalanie terminów i szczegółów odwiedzin.

Kontakt:

tel. 68 320 19 53, kom. 603 382 854

e-mail: vinograd@vp.pl



Winnica „U Michała”

Winnica „U Michała” na Osiedlu Malarzy w Zielonej Górze to mała rodzinna winnica, własność Zygmunta Prętkowskiego. Zarazem miejsce historyczne - były tu winnice jeszcze przed wojną, a później największy teren uprawny Lubuskiej Wytwórni Win. Rośnie tu ok. 500 krzewów winorośli, wśród których główne odmiany to Cabernet Carol, Riesling i Pinot Noir. Obecna winnica została założona w roku 2004, lecz produkcję wina rozpoczęto dużo wcześniej, jeszcze w roku 1982. Udział w konkursach winiarskich przyniósł właścicielowi winnicy m.in. II miejsce w pierwszym Konkursie Winobraniowym oraz wiele innych nagród i wyróżnień. Największy sukces to II miejsce w konkursie wojewódzkim „Nasze Kulinarne Dziedzictwo” w Bogdańcu 2007 r. W winnicy znajduje się drewniany domek winiarza, gdzie już od przyszłego roku będą odbywały się spotkania winiarskie.

Adres:

ul. Wyczółkowskiego 35
65-140 Zielona Góra
tel. 696 095 717
e-mail: bzpretkowsky@wp.pl



Ewa Pasiciel, winnica Solera

Tęsknota za winobrańcem

rzędów winorośli z koszami dorodnych owoców, wrzucających je do wielkich kadzi, uśmiechniętych, radosnych, z winnymi piosneczkami na ustach, siadających po wytężonej pracy do wspólnej kolacji i wieczornej zabawy. Mieszkańcy miasta i okolic uczestniczyli w pracy i zabawie i pili zielonogórskie wino.

Później winobranie nazwano święto zakończenia zbioru winogron. Święto obchodzono hucznie, radośnie dziękowano za plony, w barwnych korowodach prezentowano zawody związane z winiarstwem tj. winogrodników, winiarzy, kupców winnych i bednarzy, raczono się owocami i sokiem winogronowym z tegorocznych zbiorów, degustowano wina z lat poprzednich, dyskutowano nad spodziewaną ilością i jakością wina tegorocznego, śpiewano, tańczono. Na ulicach i placach miasta rozkwitały małe mieszczańskie winiarenki, gdzie winogrono i wino były podstawowym motorem gorących dyskusji. Mieszkańcy miasta i okolic uczestniczyli w zabawie i pili zielonogórskie wino.

Dzisiaj, chociaż winiarze starają się zachować poprzednie znaczenia słowa „winobranie”, w świątecznej imprezie miejskiej nie wiadomo już co ono oznacza. Święto ogłaszane jest na miesiąc przed zbiorem winogron, na ulicach i placach miasta rozkwitają kramy „ze wszystkim”. „Dni Zielonej Góry Winobranie 2009” mają zaplanowane w programie koncerty, jarmarki, wystawy, konkursy, zawody sportowe - wszystko jest „winobraniowe”, tylko nie będzie zielonogórskich winogron, nie będzie zielonogórskich winiarzy i ich wina, barwny „winiarski korowód” sięgający tradycją lat dwudziestych XIX wieku będzie prezentował na ruchomych platformach kluby taneczne i sportowe, najróżniejsze stowarzyszenia i grupy zawodowe, ale nie będzie prezentował ani tradycji winiarskich ani plonów zielonogórskich winnic. Mieszkańcy miasta i okolic będą uczestniczyli w Dniach Zielonej Góry, będą uczestniczyli w zabawie i nie będą pili zielonogórskiego wina.

Dawno temu winobranie oznaczało pracę, zabawę i raczenie się bachusowym trunkiem, później pozostała zabawa i trunek, a dzisiaj korowód bez plonów i kramy. Może już czas otwarcie powiedzieć „król jest nagi”, nie ma winobrania w winobranii - i zacząć odbudowywać tradycję?



Winnica Miłosz

Winnica Miłosza, Marty Pohrebny i Krzysztofa Fedorowicza, zaprasza na degustacje - właśnie w Łazie koło Zaboru możecie spróbować win z takich odmian jak egzotyczny Alibernet, Pinot Blanc - pachnące brzoskwinią i grapefruitem, muszkatowego Müller Thurgau, a w naszym Zweigeltrebe wyczujesz wiśnie, czereśnie i... chilli!

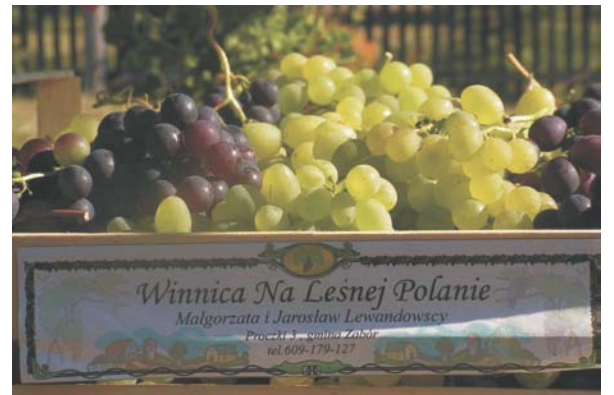
Oprowadzimy po plantacji położonej wśród wzgórz, wielu gościom nasz krajobraz przypomina ten z Toskanii - można go podziwiać ze specjalnego tarasu. Zajrzemy też do wspaniałej XVIII-wiecznej piwnicy, dużej, sklepionej łukowo i wspartej na kolumnach. Tutaj wino smakuje najlepiej!

Malowniczo położona wśród wzgórz winnica nawiązuje do przedwojennych tradycji samej osady oraz historii winiarstwa zielonogórskiego. Na tej właśnie winnicy znajdziemy charakterystyczne stare odmiany winorośli, jak i nowsze, a wyrabiane z nich wina cechują się bogatym bukietem, są mineralne, charakterystyczne dla całego regionu. Winnica zajmuje powierzchnię około 1,5 ha, dysponuje szkółką winorośli oraz budynkiem, w którym przyjmowani są goście i odbywają się degustacje.

Prosimy o wcześniejszą rezerwację miejsc, przyjmiemy pojedynczych gości ale też duże grupy.

Adres:

Łaz 65
66-003 Zabór
tel. 609 882 325, 664 02 02 64
www.winnicamilosza.com.pl
e-mail: info@winnicamilosza.com.pl



Plantacja o powierzchni 1 ha położona jest 3 km od Proczek, na wzgórzu, które przed sześćdziesięciu laty porastały winne krzewy. Posadziliśmy tam nowe odmiany pochodzące z zagranicy oraz historyczne z okolic Zielonej Góry, Zaboru czy Łazu - Riesling, Oporto, Traminer, Pinot Blanc, Pinot Gris, Pinot Noir.

Zapraszamy do odwiedzin przez cały rok, a zwłaszcza chętnie spotkamy się z Państwem w okresie święta Dni Zielonej Góry (05.09 - 13.09) od godz. 9 do 17. W czasie odwiedzin ugościmy Państwa w Modrzewiowej Stodole, przedstawimy owoce naszej pracy, opowiemy o historii winobrania w naszym regionie. Będzie można zakupić pamiątki z winnicy, sadzonki winnego krzewu, owoce deserowe jak i na wino - zbierając je własnoręcznie wprost z krzewów (koszt odwiedzin to 15 zł/os). Zapraszamy również do uczestnictwa w PRAWDZIwym WINOBRAaniu które zaplanowane jest na sobotę 5-ego i 12-ego września od godziny 9 do 14 (prosimy o wcześniejszą rezerwację; koszt wraz z posiłkiem to 50 zł/os.)

Wieczorem w w/w okresie od godz. 18 zapraszamy wspólnie z winnicą „Miłosz” do zagospodarowanej XVIII-stowiecznej piwnicy w miejscowości Zabór, w której według życzenia możemy przeprowadzić pogadanki, szkolenia lub pokazy. Maksymalna liczba gości to 55 osób (prosimy o wcześniejszą rezerwację tel.) a koszt to 30 zł/os.

Adres:

Proczki 3, gmina Zabór
tel +48 609 179 127
e-mail: winnica.nalp@wp.pl

Winobranie od wieków nazywano zbiory winogron w winnicach, łączone z huczną zabawą. Można sobie wyobrazić szeregi winobranek i winobrańców idących wzdłuż

AKCESORIA WINIARSKIE

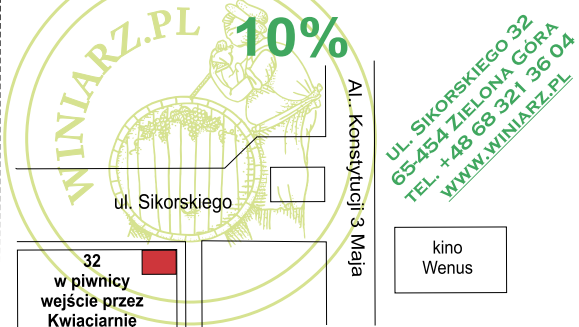


Jedyna taka piwnica w Polsce, gdzie każdy miłośnik winiarstwa znajdzie wszystko w jednym miejscu. Właściciele pomogą w wyborze, udzielą porad i dostarczą towar na terenie całego kraju. Dla stałych klientów rabaty i upominki.



**DROŹDZE
BUTLE
ZBIORNIKI NIERDZEWNE
PRASY
MŁYNKOODSZYPUŁKOWARKI
UPOMINKI
AKCESORIA SOMELIERSKIE
RUSZTOWANIA
I WIELE INNYCH**

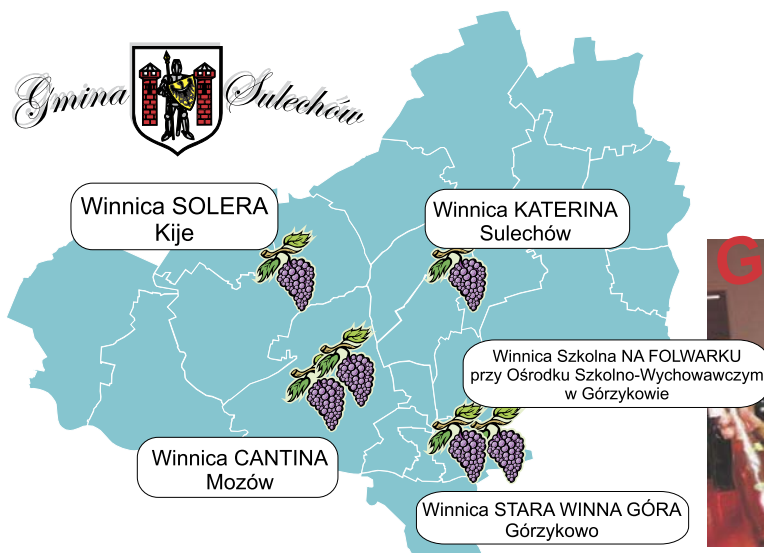
KUPON RABATOWY



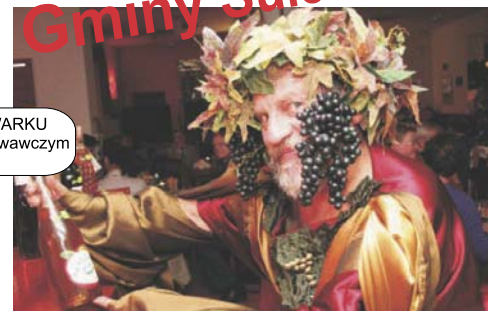
ważny do 30.09.2009

kupon upoważnia do jednorazowych zakupów rabatu nie można łączyć z innymi promocjami i zniżkami

Gmina Sulechów winiarstwem stoi!



**Serdecznie
zapraszamy
do winnej
Gminy Sulechów!!!!**



www.sulechow.pl
GMINA SULECHÓW, PLAC RATUSZOWY 6, 66-100 SULECHÓW



**RAMZES
CATERING**

Zorganizujemy,
przygotujemy,
obsłużymy

- bankiety,
- przyjęcia weselne
u klienta

- imprezy plenerowe

Oraz imprezy

okolicznościowe:

- imieniny, urodziny,

komunie

- wigilia w firmie

i w domu

Zapewniamy obsługę

gastronomiczną

podczas:

- szkoleń

- konferencji

- spotkań biznesowych

- studniówek i bali

maturalnych,

gimnazjalnych

tel. 068/ 453 25 25

www.restauracjaramzes.pl

biuro@restauracjaramzes.pl





Lubuskie - wino i miód

Województwo lubuskie od lat kojarzone jest z bogactwem lasów, czystymi jeziorami oraz tradycją winiarską. W naszym regionie powstał pierwszy w Polsce szlak wina i miodu.

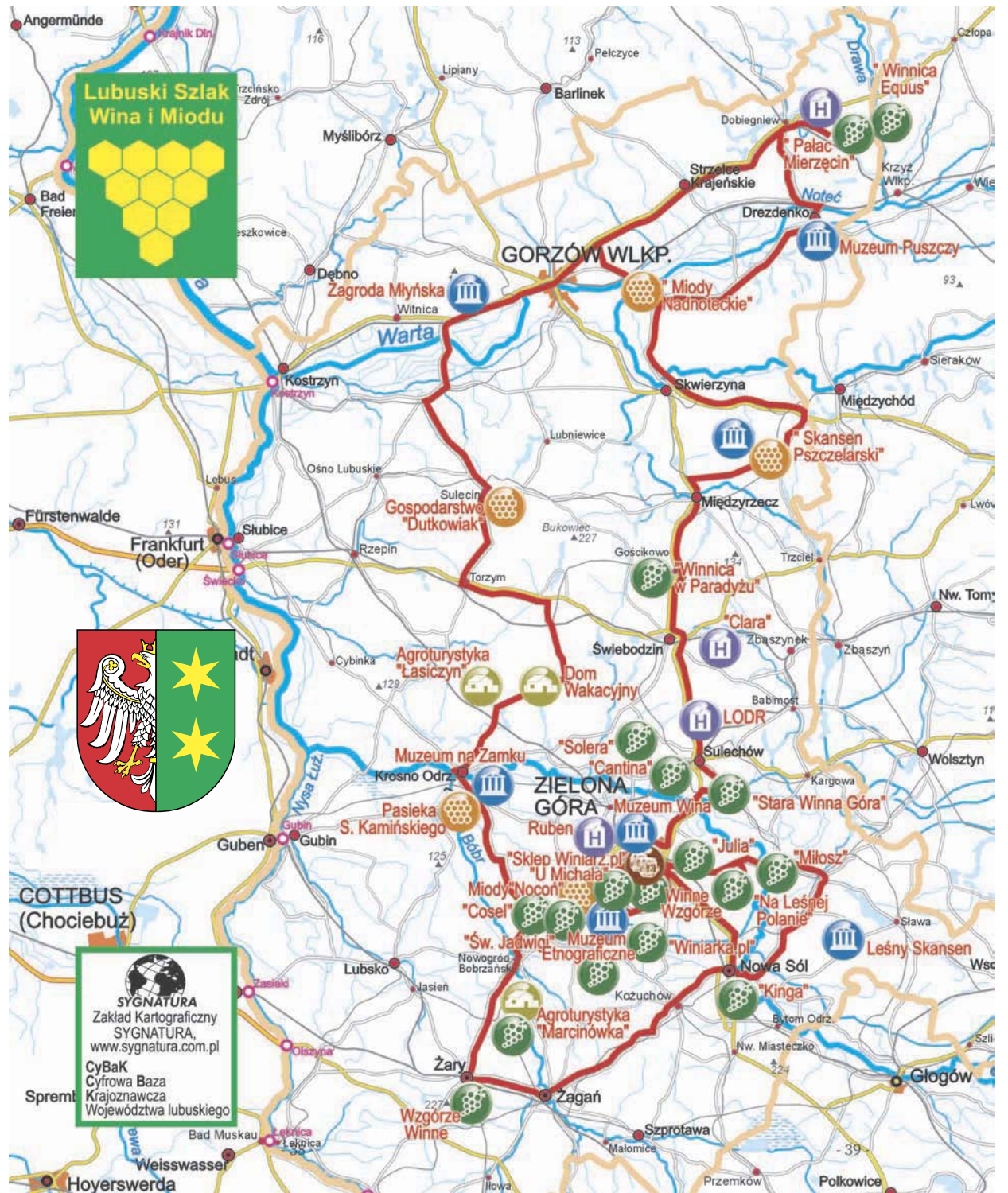
Na szlaku można przekonać się o gościnności lubuskich gospodarzy, poznać tradycje kulinarne, degustować lokalne trunki oraz spróbować pszczołarskich wyrobów. Ścieżka prowadzi przez zalesione tereny województwa, ze śladami winiarskiej przeszłości, gospodarstwami agroturystycznymi oraz muzeami.

Szlak obejmuje kilkanaście miejsc, m.in. Muzeum Etnograficzne w Ochli, gdzie co roku w połowie lipca odbywa się „Święto miodu, chleba, wina i ogrodów”, Skansen Pszczołarski w Pszczewie, Winne Wzgórze w Żarach z pozostałością domku winiarskiego oraz Muzeum Budownictwa i Techniki Wiejskiej w Bogdańcu.

Zapraszam Państwa do odwiedzin zakątków naszego regionu. Waro poznać specyfikę urokliwych lubuskich miejscowości, w których kultywowane są tradycje i umacniają się produkty regionalne.

Niech „Winobranie” nie będzie jedynym spotkaniem z tradycją winiarską, a początkiem fascynującej przygody na Lubuskim Szlaku Wina i Miodu.

Marcin Jabłoński
Marszałek
Województwa
Lubuskiego



Szlak pod patronatem Marszałka Województwa Lubuskiego

Winnica Winiarka.pl



Droga Drzonków - Kiełpin to trasa, którą niemal codziennie pokonują ze swojego domu z małą winniczką winiarze Joanna i Marcin Moszkowicz, udając się błękitnym szlakiem turystycznym do malowniczego Kiełpina, gdzie w 2008 r. założyli winnicę. W urokliwej, liczącej zaledwie 160 osób wiosce znaleźli swoje miejsce na ziemi.

W otoczeniu lasów, rezerwatu przyrody i corocznie przylatujących bocianów postanowili połączyć swoją pasję winiarską z odpoczynkiem. Na winnicy posiadają już 1000 krzaków odmian Pinot Noir, Pinot Gris, Riesling Włoski, Dornfelder i Zweigeltrebe. W ich planach jest coroczna rozbudowa winnicy o nowe odmiany, wybudowanie prawdziwej winiarskiej piwnicy i bazy noclegowej dla gości. O kontynuację ich dzieła się nie martwią, ponieważ mają cudowną 7 letnią córeczkę Julię, która mimo młodego wieku podziela ich pasję. Aktualności z winnicy oraz oferta na stronie internetowej www.winiarka.pl

Kontakt:
tel. 604 321 581,
e-mail: winnica@winiarka.pl



WYŻSZA KULTURA BANKOWOŚCI

wspiera
Zielonogórskie
Stowarzyszenie
Winiarskie

Wydanie zrealizowano przy pomocy finansowej Województwa Lubuskiego

winiarz
ZIELONOGÓRSKI

Zielonogórskie Stowarzyszenie Winiarskie

Redaguje zespół

Adres redakcji: ul. Wyspiańskiego 40/9 · 65-036 Zielona Góra
tel. 068 324 17 27 · e-mail: kulebamir@op.pl
www.winiarze.zgora.pl